

Organ Spółki Wydawniczej — Wychodzi raz na tydzień.

ROK III

KURYTYBA, DNIA 23 LUTEGO 1922.

Nr. 8.

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

**Warunki prenumeraty:**

W Brazylii rocznie	— — — z dołu 11\$000, z góry	10\$000
Półrocznie	— — — — — — — — —	5\$500
Kwartalnie	— — — — — — — — —	3\$000
Miesięcznie	— — — — — — — — —	1\$000
W Argentynie	— — — — — — — — —	10 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	— — — — — — — — —	3.50 dol.
W Europie	— — — — — — — — —	12\$000
Numer poszczególny	— — — — — — — — —	200 rs

**Listy z Polski.**

KRAKÓW 15-go grudnia 1921.

**ODBUDOWA WAWELU I USTAWIENIE POMNIKA KOŚCIUSZKI.**

Nasz Kraków kochany zyskał znów nową a bardzo użyteczną ozdobę. Na Wawelu na t. zw. barbakanie Władysława IV stanął pomnik Kościuszki. Pomnik ten ma swoją ciekawą historję. Przed laty dawnymi powstała myśl, aby temu bohaterowi narodowemu postawić pomnik w Krakowie. Sprzeciwiali się wprawdzie niektórzy tej myśli od początku, twierdząc, że wobec pomnika, jaki mu już Naród pod Krakowem wystawił, mianowicie kopiec Kościuszki, to wszelki inny pomnik niczem będzie — i stawić go nie warto. Ale mimo to zawiązał się komitet, który dokazał tego, że zebrał potrzebne fundusze i polecił artyście Rygielowi pomnik wykonać. W króćce artysta wywiązał się ze swego zadania i odlał pomnik, w którym Kościuszko jest przedstawiony w postaci tryumfującego zwycięzcy z pod Racławic, w wspinającym się rumaku, jak trzymając Krakuskę (czapkę) w prawej wyciągniętej ku górze ręce, zdaje się odpowiadać na okrzyki uwielbienia rozradowanego Narodu.

Kiedy pomnik był gotowy, poczęto się sprzeczać o miejsce, na którym należałoby go postawić.

Spory były tak zacięte, że niepodobna było dojść do porozumienia. W końcu złożono w pakach pomnik na podwórzu Strażnicy pożarnej — i czekano pomysłniejszej chwili zakończenia sporu. Kiedy wreszcie obchodziliśmy w Krakowie 125 rocznicę Konstytucji 3-go maja, oznaczono i poświęcono miejsce pod pomnik na rynku Krakowskim, w miejscu, gdzie ten Naczelnik Narodu przysięgę składał. Ale nie było znów za co ustawić pomnika, a zresztą opozycja przeciw temu miejscu nie zamikła. Pomnik więc dalej rdzewiał w pakach na podwórzu. Aż oto teraz kiedy Wawel nasz kochany coraz piękniejszą, królewską przybiera postać, i miłośnicy pamiętek naszej drogiej przeszłości często rozradowanymi oczyma tę szacowną siedzibę naszych królów oglądają, zauważono, że barbakan Władysława IV t. j. ta jakby warownia murowana stojąca

przy wejściu już w bramę główną na Wawel od strony ulicy Podwale, pod wieżą katedralną Zygmuntofską, w której sławny Zygmunt wisi i zmartwychwstał, że ten barbakan to doskonały postument pod pomnik Kościuszki. Postanowiono więc choćby na próbę tutaj pomnik ten ustawić. Rada miasta, która miała pomnik w przechowaniu, zgodziła się na to, a energiczny odnowiciel Wawelu prof. Szyszko Bohusz wziął się od razu do czynu. Przed samymi świętami Kościuszko znalazł się na tym wspaniałym postumencie. Krakowianie dzień za dniem idą licznie pięknie już wyrestaurowaną i urządzoną drogą od ulicy Kanoniczej poza piękną bramę nad zwodzonym mostem przed pomnik tego naszego kochanego Naczelnika. I jednogłośnie prawie wyrażają radość i uznanie dla pomnika i miejsca na którym stanął. Rzeźwywiście jest mu tu bardzo ładnie. Ożywił ten pomnik niezmiernie front Wawelu i ozdobił. Kościuszko, zwrócony na wspaniałym koniu głową ku zamkowi zdaje się, gdy w prawicy rozniesioną czapkę jakby na «wiał» wznosi, składając hołd naszym królom, co w grobach wawelskich spoczywają, i wyrażać cześć i uwielbienie dla naszej wielkiej przeszłości, której symbolem jest Wawel.

Z dołu z ulicy Podwale z dala, przedstawia się to wspaniale.

**CZEGO POMNIK KOŚCIUSZKI NA WAWELU UCZY LUD POLSKI?**

Ponad znaczenie ozdoby, ma ten pomnik tutaj znaczenie większe, znaczenie nauki i upamiętnienia.

Kościuszko to Naczelnik Polski ludowej, to ten, co lud na obronę Ojczyzny uzbroił, co pragnąc w ludzie zapal poświęcenia dla Ojczyzny wzniesić swoim sławnym uniwersałem Połanieckim uwolnienie od pańszczyzny i wolność chłopu ogłosił i zapewnił. Godnie mu też i do twarzy było w sukmanie chłopskiej. Takli Naczelnik i taki ludowiec, połączony na obronę Ojczyzny całej rzesze chłopskie, które ochoczo niosły i mienie i życie Ojczyźnie w ofierze.

Dzisiaj mamy także ludowców i Naczelników, co wołają: Polska ludowa i przez lud; dzisiaj jest jakby sezon ludowy, w którym na tym hasle: «dla ludu i przez lud» tak wielu na przywódzców chce wyrosnąć. A tym-

czasem ci przywódcy zamiast ofiarności dla Ojczyzny, nauczyli tego chłopu partyjnego samolubstwa — o Ojczyźnie i wyższych celach chłopu nie mówią, ale ciągle mu powtarzają: szukaj swego własnego interesu i pilnuj go, ja twój przyjaciel, bo wszystkich obędę, aby tobie dać, a oczywiście nie będziesz mi miał za złe, że i ja się z tobą podzielę. Dobrze więc, że na wzgórzu wawelskim, na oczach narodu stanął Kościuszko, który porwał za sobą lud, bo odezwał się do niego hasłem «Bóg i Ojczyzna», bo przykładem własnym i gorącym słowem uczył go nie chciwości i bogacenia siebie, ale ofiary dla Ojczyzny. I kiedy wzniesioną ku siedzibie naszych królów prawicą, hołd przeszłości naszej składa, wskazuje ludowi Kazimierza Wielkiego, króla chłopków, co ludem się opiekując, miast nie rujnował, ale je budował; wskazując naszą wielką patronkę Jadwigę, co dla Ojczyzny poświęciła i wyrzekła się tego, co jej było po Bogu najdroższe i swoją ofiarą powiększyła Ojczyznę; wskazuje tyle-tak wielkich ofiar dla Ojczyzny w naszej przeszłości; wskazuje wreszcie w katedrze wawelskiej tego Chrystusa Ukrzyżowanego, u stóp którego Jadwiga i inni nasi królowie naukę i siłę do ofiar dla Ojczyzny czerpali. Potrzebna naszym ludom te wskazania Kościuszki, bo nie tak go dzisiaj jego mniemaniu opiekunowie uczą.

Może i nauki idące od tego pomnika przyczynią się do tego, że będzie wnet u nas lepiej.

**FUNDACJE CEGIEŁEK WAWELSKICH.**

A cegiełki fundatorów pokrywają coraz gęściej mury wspierające stoki Wawelu. Przyniosły już one przeszło 48,000,000 marek na odnowienie Wawelu.

Niestety wśród nazwisk fundatorów tych cegiełek nie widać naszych włościan. O! bo ci, których oni dziś słuchają i za którymi idą nie mówią im «daj na Wawel» ale ciągle im tylko powtarzają: «bierz». A za to tyle tam imion tych, co dzisiaj są wydziedziczeni: inteligencji, młodzieży i różnych instytucji. Dobrzeby było, aby i Wasz «Lud» drukował wykaz fundatorów tych cegiełek, bo to takie pouczające. Z Waszych kolonji widzę dopiero trzecią cegiełkę. Pierwsza była pewnego Polaka z Kurytyby, druga parafji z Itayopolis, a teraz widzę znów w spisie Czytelnicy polską parafialną z Itayopolis. Gdybyście drukowali wykazy, przykład zachęciłby innych. Warto zaś przyoznaczyć się do tego, aby jak najprędzej Wawel, symbol naszej wielkiej przeszłości ukazał nam się w szacie którą przeszłości tej odpowiadała.

Przyjaciel.

**Jak się odbyło głosowanie ludowe na Górnym Śląsku.**

»Nie mało się cieszę, że wróciły do Polski pruskie ziemie, ale jeszcze więcej bym się radował i czuł się szczęśliwym, gdybym dożył tej chwili, gdy Śląsk, prastara piastowska dzielnica powróciła na łono Ojczyzny. Wtedy błogich doznałbym uczuć a miałbym miłszy i w grobie spoczynek; te piękne słowa zapisał w swej historii nieśmiertelny Ks. Jan Długosz po pokoju toruńskim, kiedy do Polski powróciły Gdańsk i Pomorze i oto po przeszło 450 latach choć w małej części Śląsk powrócił do Polski ku radości jego czeigodnych prochów, złożonych w Krakowie na Skalce.

Drogo opłaca Polska zbieranie swych dzieci. Jednych orężem odzyskała, drugich obroniła straszną wojną a trzeci miała otrzymać przez plebiscyt czyli głosowanie ludowe. Górny Śląsk to nowa dzielnica, która oderwana przed 600 laty od Polski wyrwała przy języku, wierze i obyczajowi narodowym i do nowego obudziła się życia. To dziecko jakby stracone które po ciężkiej chorobie wraca do sił i zdrowia i tem droższem staje się matce. Plebiscyt, to jakby wielka wygrana bitwa, tylko o znaczeniu jeszcze większem, bo żołnierze w tej bitwie walczyli o dusze swoje i swych najdroższych. Drogo okupił Górny Śląsk swą przynależność do Polski i przez te ofiary stanął na równi ze starymi dzielnicami naszej Ojczyzny, które tylokrotnie zrywały się do powstań. Straszna cyfra 2,000 (dwóch tysięcy) zabitych najlepszych synów Górnego Śląska, świadczy dobitnie o okropności tego głosowania; 1500 (tysiąc pięćset) kalek i ranionych Górnoszlazaków przekonuje naocznie świat o okrucieństwie Prusaków, którzy zbrodniami wołającymi o pomoc do nieba chcieli naród polski na Górnym Śląsku przerazić i odwieść od łączności z Polską, ale nadaremnie. 300 tysięcy dolarów miesięcznie musiała Polska płacić na utrzymanie wojska i komisji koalicyjnej na Górnym Śląsku przez przeszło 19 miesięcy — i od tej ofiary nie cofnęła się dla dobra swych dzieci, choć wartość naszego pieniądza leciała jak w przepaść — bo przecież obok plebiscytu na Górnym Śląsku były jeszcze plebiscyty na Śląsku cieszyńskim, Spizu, Orawie, Mazurach i Litwie. Gdy to przeliczysz natowne plebiscy

marki polskie, kochany Czytelniku, to otrzymasz zawrotną cyfrę kilkudziesięciu miliardów. A jednak ofiarnie cały naród polski mówi i mówi do tej chwili sobie: wytrwać do końca — wybierać wszystkich braci, bo drugiej takiej sposobności nie będzie już w dziejach. Ciężka walka z wrogami, a zwłaszcza wygrana z bolszewikami, ofiarna cierpliwość na różne głosowania, któremi nas wrogowie nekają do tej chwili — świadcza dostatecznie, że Naród polski chce żyć, że go dzień jest nowego życia, skoro po swem wskrzeszeniu zaledwie tyle wytrzymuje prób i doświadczeń. Jeżeli głosowanie górnoszlazkie już poprawiło nasz pieniądz, to zwycięski ostatni plebiscyt we Wilnie przywróci mu bezwz wątpienia pełną wartość i zamkna się bramy naszej Ojczyzny i wreszcie będziemy wiedzieli, co posiadamy

Plebiscyt to zwyczaj amerykański, dokonywany często w Stanach Zjednoczonych, by się dowiedzieć jakie dla ludzi wydać prawo n. p. czy pić wódkę czy nie, jak ukarać niegrzeszących względem kobiet, mężczyzn i t. p. Głosowanie ludowe można łatwo przeprowadzić w Ameryce takiej, gdzie są ludzie dnia wczorajszego bez historycznej przeszłości, ale w Europie, gdzie narody i ich dzieje są od wieków powikłane, plebiscyt każdy przemienia się prosto w wojnę domową. Tak też się stało i na Górnym Śląsku. Prusacy wzrosli zaborem, gwałtem i wojną, toteż siłą tylko można im odebrać, co ukradli. Tak postąpili Polacy we Wielkopolsce, a i na Śląsku lud polski miał także pokazać swą siłę. Wilson prezydent Stanów Zjednoczonych, pod wpływem wielkich polityków polskich Dmowskiego i Paderewskiego zrazu przyznał Polsce cały Górny Śląsk bez plebiscytu jakoteż Mazowsze pruskie i Warmię, lecz wtedy Niemcy zaczęli nagle ubolewać przed Anglią zwłaszcza, że wobec zaboru tak bogatych prowincji nie będą mogli zapłacić odszkodowania wojennego. Wilson nie chciał mimo namów Anglii wykreślić sprawy śląskiej z układu pokojowego i wtedy narzucono Polsce plebiscyt i to w ogromnej wprost liczbie, bo na Górnym Śląsku, Mazowszu pruskim i Warmji, Śląsku cieszyńskim, Spizu, Orawie i Wileńszczyźnie. Anglia, która zaraz po zawarciu pokoju pojednała się z Niemcami, okazała się naszym śmiertelnym wrogiem, a zwłaszcza jej wszechwładny minister Lloyd George. Do wewnątrznych trudności budowała się w 150 latach niebywałym koszcie Polsejeszczenie, przybyły do te-

go dodamy spiski niemieckie z wszystkimi wrogami naszymi, wojnę z Bolszewikami, z Ukraińcami, trudności z Litwą i Czechami, to będziemy mieli ogrom przeciwności z której biedna Polska walczy aż do obecnej chwili.

## O POWSTRZYMANIE WYJAZDU DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓLNOCEJ.

W ostatnich czasach — pisze prasa polska w Ameryce — tak do redakcji pism polskich, jak i wreszcie do prywatnych instytucji polskich, zgłasza się dziesiątki osób z prośbą o dopomoczenie im w wyszukaniu posad, wiele zaś z nich zgłasza się do konsulatów polskich, błagając o odesłanie ich do Polski, gdyż grozi im wprost śmierć z głodu. Okazuje się, że olbrzymi procent z pośród nich stanowią inteligenci, przybyli do Ameryki w ostatnich dwóch latach, którzy sądzili, że tu, w Ameryce, zdobędą łatwo nie tylko kawałek chleba dostatniego, ale może i majątek. Chicagoski „Dziennik Związkowy” i Nowojorski „Kurier Narodowy”, zajęli się bliżej tą sprawą, przeprowadzono dochodzenia i w rezultacie okazało się, że nieszczęśliwi ci dali się zwieść agitacji dowodzącej, że w Ameryce pole dla inteligencji olbrzymie, że mogą tu w krótkim czasie dorobić się grubych pieniędzy.

Podobna agitacja jest wprost zbrodnia, za którą agitatorzy bez względu na pobudki, jakimi się posługiwali, winni być postawieni pod pręgierz publiczny.

W Stanach Zjednoczonych nigdy inteligencja polska nie mogła znaleźć większego pola do pracy, z wyjątkiem władających jak najpoprawniej językiem angielskim, inżynierów i dobrych handlowców, o ile zaopatrzeni byli w kapitał dostateczny na przetrzymanie kilku a nieraz i kilkunastu miesięcy. Poza tymi, inni wpadali z małymi wyjątkami w nędzę a obecną warunki gorzej są, niż kiedykolwiek przedtem i na pracę — nawet na zamiatanie ulic — bo do tego trzeba być obywatelem amerykańskim — nie mogą liczyć nie tylko nowo przybyli, ale i ci, którzy nieraz po kilkanaście lat siedzą i znają język angielski, jak i tutejsze stosunki.

Byłoby tedy rzeczą wielce wskazaną — pisać dzienniki — aby pisma w Polsce zabrały się do jak najenergiczniejszego ostrzegania, nie tylko inteligencji, ale i klasy robotniczej przed wyjazdem, bo czasy dziś tak ciężkie, jak może nigdy przedtem, a nadziei na rychłą poprawę — wprost niema.

Ten głos ostrzegawczy polsko-amerykańskiej prasy powinni usłyszeć wszyscy ci rodacy, którym tu, w kraju rodzinnym, zdaje się być za oisno. Polska zrujnowana wojną, musi się pod każdym względem odbudować i tegich inżynierów budowniczych sama potrzebuje.

DR. VIEIRA DE ALENCAR  
Adwokat.

BIURO: Rua 15 de Novembro Nr. 37  
Telefon: Nr. 232.

REZYDENCJA: Rua Iguaçu N. 205  
Telefon: 415. — Curitiba.

## Wiadomości.

### Z POLSKI.

#### WYBORY WE WILEŃSZCZYNIE.

Skończyły się świętem zwycięstwem Polski, i to zwycięstwem kierunku bezwzględnie i całkowitego wcielenia do Polski. Litwini, Żydzi i część Białorusinów okazali się znikomą mniejszością i nie zaważyli wiele przy wyborach. Szczególnie Wilno okazało się miastem nawiąskiem polskim, gdyż na 18 posłów aż 14 wyszło z listy narodowej; socjaliści przy pomocy Żydów zdobyli 2 mandaty, demokraci jeden, a bezpartyjni też jeden. Na ogół wyszło 90 posłów narodowych, a innych 28. Organizacje robotnicze Ks. Olszańskiego z chrześcijańskiej demokracji stwierdziły w całej pełni bezwzględną narodowość robotników wileńskich, którzy nie dali się wziąć na lep agitacji socjalistyczno-żydowskiej. Taksamo w znacznej mniejszości zostali ludowcy z pod znaków „Odrodzenia” i „Rad ludowych”, choć rozporządzali ogromnymi funduszami i pomocą czynników rządowych. Sejm wileński, spodziewamy się, postąpi wedle najlepszego interesu narodowego i ostatecznie orzeknie o ustroju ziemi Wileńskiej. Bądź co bądź wszelkie zamiary federacyjne poniosły zupełną klęskę.

Wszystkie te przejścia i walki polityczne byłyby niepotrzebne, gdyby inny duch panował na Litwie kowieńskiej; wtedyby można ułożyć się na podstawie starej unii lubelskiej — równi z równymi. Niestety oddanie się niemal zupełnie Litwy pod opiekę Prus i strasna nienawiść do Polski zmusiła nas do rozstrzygnięcia w ten sposób sprawy wileńskiej. Liga narodów uszanuje chyba tak wyraźną wolę mieszkańców, których cierpliwość ma się już ku końcowi z powodu tak długiej niepewności. Litwa kowieńska mimo wszystkiego w zaciętości swej odgraża się Polsce, że nowego stanu rzeczy nie uznają ani Rosja ani Prusy.

#### PEŁNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ POLSKICH KOLEI ZA PRZESYŁKI TOWARÓW.

Ministerstwo kolei żelaznych podaje, iż z dniem 1-go lutego koleje polskie przywracają całkowitą odpowiedzialność w razie zaginięcia, braku, lub uszkodzenia przesyłek towarowych.

Nie ograniczając się do przywrócenia całkowitej odpowiedzialności, ministerstwo przedsięwzięło w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych szereg środków, mających na celu ochronę przesyłek towarowych tak podczas przewozu, jak podczas przechowywania na stacji i zapobieżenia w ten sposób ich kradzieży i uszkodzeniu.

Do środków tych należą: konwojowanie pociągów przez policję uzbrojoną, urządzenie na stacjach granicznych patroli, utworzenie organów wywiadowczych, wynagradzanie robotników kolejowych i policyjnych za wykrycie lub zapobieżenie nadużyciu, wreszcie odbudowa składów, oświetlenie placów, składów i miejsc wyładowania.

(Przyp. Red. Oto dowód najlepszy, że ogólny stan rzeczy w Polsce się poprawia)

NĘDZA WRACAJĄCYCH DO OJÓZYZNY.

•Gazeta Wieczorna• dowia-

duje się, że liczba chorych repatriantów z Rosji, a zwłaszcza z Syberji, nieustannie się zwiększa. Epidemja tyfusu plamistego zwiększa się pomijając nimi tak straszliwie, iż wojskowość zezwoliła na przyjmowanie chorych do szpitali wojskowych. Lwów jest zarażony tyfusem plamistym, roznoszonym przez chorych uchodźców.

#### PRZYSTAŃ NAD POLSKIM MORZEM.

Gdyni donoszą, że budowa tamtejszej przystani znacznie postąpiła. Mogą już z niej korzystać torpedowce polskie i statki mniejszej pojemności.

Także francuskie torpedowce odwiedziły w ostatnich czasach przystań tamtejszą. Do ożywienia przystani gdynskiej przyczyniło się wybudowanie nowej linii kolejowej, która umożliwiła połączenie jej bezpośrednio z siecią polskich linii kolejowych z obojętnością terytorjum wolnego miasta Gdańska, gdzie zaczynała niepokozić się tem, iż Polacy mogą z biegiem czasu osiągnąć w Gdyni poważną przystań morską.

#### GDAŃSK PRZECIW NIEMCOM.

Dnia 10 stycznia zakończył się termin wyboru obywatelskiego Niemiec.

Ludność całego wolnego miasta Gdańsk wypowiedziała się za przynależnością do Gdańska. Mały wyjątek stanowiło tylko 4,500 mieszkańców, którzy optowali za Niemcami.

„Temps” paryski z zadowoleniem notuje tę wiadomość, przyczem stwierdza, że powody nieoptowania za Niemcami są różnorodne. Główną przyczyną jest to, że interesy handlowe popychają Gdańsk w tym kierunku, aby stał się wielkim magazynem Polski na Bałtyku i że autonomia pod protektorem Polski jest dla Gdańska najlepszą gwarancją.

Nie należy zapominać — dodaje „Temps” — że pod koniec XVIII stulecia w okresie rozbiorów, Gdańsk protestował przeciw wcieleniu do Prus i ponowił swój protest w roku 1815 po okupacji francuskiej.

Zaznaczyć należy, że liczba ludności na terytorjum Gdańska wynosi według statystyki niemieckiej 320,000 dusz, samo zaś miasto Gdańsk liczy 182,762 mieszkańców.

#### OBRONA DLA „ŚWIĘTOJURSKIEJ” SPRAWY.

Do Warszawy przybyli agenci oskarżonych w „świętojurskiej” sprawie w Lwowie. Mają oni zadanie zaangażować piętnastu adwokatów warszawskich z różnych stronnictw, oczywiście za bardzo sowitem wynagrodzeniem (Trocki i Lenin zaplącali).

Dowiadujemy się, że pewien znany adwokat, do którego przybył jeden z takich „towarzyszów” z propozycją obrony, wyrzucił go za drzwi.

I słusznie! W takiej sprawie adwokat polski może bronić tylko z urzędu.

#### OTRZYMALIŚMY W TYCH DNIACH ŚWIEŻĄ PRZESYŁKĘ

### pierwszorędnych śledzi holenderskich vv heczkach

MORGENSTERN, KOERBEL & Co. — UNIÃO COMMERCIAL  
Praca Coronel Eneas N. 12 --- Caixa Postal N. 19 --- Curitiba  
DETALICZNIE WE WSZYSTKICH SKLEPACH PIEWSZORZĘDNYCH.

#### ZNOSZENIE PRZEŻYTKÓW CARSKIEGO USTAWODAWSTWA.

Prezydent ministrów zarządził, aby ministerstwo wyzna i oświaty wypracowało w najbliższym czasie projekt ustawy, znoszącej wszelkie ograniczenia, nałożone przez rząd carski na kościół katolicki.

#### REPATRYANCI GINĄ Z GŁODU I CHOROBU.

Kancelarja nadzwyczajnego komisarza do spraw repatriacji komunikuje: Stwierdzone zostało, że repatrianci przybywają do Polski w stanie wycieńczenia nie tylko z tego powodu, że w Rosji panuje głód, przed którym uciekają do Polski, ale również dlatego, że podróż z Rosji trwa całymi tygodniami a niekiedy i miesiącami podczas których rząd sowiecki nie daje prawie żadnej pomocy żywnościowej, a podróże odbywają się w wagonach tak zauszowanych, że nawet zdrowi repatrianci ulegają zarażeniu i często umierają w pociągach przed przybyciem do Polski.

Wobec tego ryzyka dla zdrowia i życia z jakim jest połączone wydobycie repatriantów z Rosji i wydostanie się ich do granic Polski, gdzie dopiero może być udzielona im jakakolwiek pomoc, nadzwyczajny komisarz do spraw repatriacji zwrócił się do ministerstwa spraw zagranicznych aby przy pomocy wszystkich swoich placówek w Rosji, uświadomiło repatriantów, jakie niebezpieczeństwo grozi im przy powrocie do kraju i grozić będzie, dopóki rząd rosyjski nie usunie dzisiejszych zaniedbań. — Jednocześnie nadzwyczajny komisarz polecił szczegółowo spraw zaniechanych jak najbardziej szczegółowych o zaniechaniach ze strony Rosji, aby rząd polski mógł skutecznie, niż do tej pory wpływać na rząd sowiecki w celu chociażby częściowego usunięcia.

#### BOJÓWKI NIEMIECKIE NISZCZA FABRYKI NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Dzienniki podają: W poniedziałek 19-go grudnia wieczorem około godziny 7-mej nastąpił wybuch w fabryce prochu w Pniowem w powiecie tarnogórskim. Zginęło 8 robotników, zaś 5 ciężko rannych. Jest to już drugi wybuch w takiej samej fabryce w ubiegłym tygodniu. Mianowicie pierwszy nastąpił przed kilku dniami w Rymwałdzie, w powiecie rybnickim.

Wszystko wskazuje na to, że jest w tem robota systematyczna prawdopodobnie tajnych bojówek niemieckich zwłaszcza, że wybuch w Rymwałdzie miał miejsce już po raz drugi. Widocznie bojówki niemieckie postanowiły zniszczyć wszystkie fabryki środków wybuchowych na Górnym Śląsku.

#### „GRUNWALD” MATEJKI W WARSZAWIE.

W dniu 10-go stycznia odbyło się w gmachu Tow. Za-

chęty Sztuk, Pięknych rozpakowanie Matejkowskiego obrazu „Grunwald”, wprowadzonego przed niedawnym czasem z Moskwy. Rozpakowanie odbyło się z zachowaniem wszelkich ostrożności. Obraz znajduje się w stanie nienaruszonym i po naciągnięciu na ramy będzie wystawiony znowu na widok publiczny.

#### W MAJU B. R. ZAJMIE POLSKA GÓRNY ŚLĄSK.

Z kół dyplomatycznych donoszą, że Polska zajmie Górny Śląsk najpóźniej 5-go maja b. r.

Według wiadomości ze źródeł pewnych, prezydent Calonder wyraził swojemu otoczeniu, że odniósł najlepsze wrażenie ze spotkania się z przedstawicielami polskimi na Górnym Śląsku. Przyjęci przez prezydenta Calondera przedstawiciele ludności polskiej dali wyraz wielkiemu umiarkowaniu, oraz szczerą dążności do powrotu stosunków normalnych.

Po przyjęciu przedstawicieli ludności polskiej, wyraził prezydent Calonder wobec ministra Olszowskiego gorące żądanie zdanego mu sposobności zapoznania się bezpośrednio z istotą życia na Górnym Śląsku.

## Z Brazylii.

POLSKI KOMITET RATUNKOWY DZIECI D/W SYBERJI FILJA W KURYTYBIE. Wobec bliźkiego wyjazdu z Kurytyby skarbnika Komitetu p. Władysława Piotrowskiego, na zebraniu Komitetu w dniu 15-go lutego b. r. postanowiono z zebranych dotychczas pieniędzy wysłać za pośrednictwem Konsulatu Polskiego w Kurytybie na ręce Naczelnika Państwa, do rozporządzenia Centralnego Komitetu w Tokio kwotę 5:750\$000.

Wybrano także komisję odbiorczą składającą się z pp. Konrada Jeziorowskiego, red. „Świt”, ks. wiz. Jana Rzymelki i Stanisława Zawadzkiego urz. Konsulatu celem przejęcia pieniędzy, kwitów i t. p. od p. Władysława Piotrowskiego.

Wobec nadchodzących alarmujących wieści z Polski o rozpaczliwym stanie powracających dzieci, Komitet zwraca się do wszystkich Rodaków, którym przyszłość opuszczonych sierot leży na sercu, aby nie szczędzili trudów i zabiegów około zbierania dalszych datków oraz o jaknajszycze przesłanie pieniędzy i list składkowych pod następującym adresem: „Consulado da Polonia, Caixa postal 33, Curitiba — Parana — Brazil.”

Dotychczas wpłynęło 5:796\$600; z tego wysłano 5:750\$000; pozostaje zatem w banku 46\$600.

Podpisani jako Komisja Odbiorcza wyraża p. Władysławi Piotrowskiemu na tem miejscu serdeczne podziękowanie za dotychczasową bezinteresowną i pełną poświęcenia pracę oraz zaznacza, że znalazła rachunki we wzorowym porządku.

Konrad Jeziorowski  
Ks. Jan Rzymelka  
Stan. Zawadzki

KURYTYBA. Obecny administrator poczty, Raul de Azevedo, polecił umieścić dalszych 13 skrzynek pocztowych przy następujących placach i ulicach Kurytybskich: placu Ouvidor Paridinho, ulicy Rio Branco, praca da Republica, praca Senador Corsia, na przedłużeniu ulicy 15 de

## Związek Katolickich Szkół Polskich

przypomina o zjeździe delegatów NA ORGANIZACYJNY WIEC naznaczony na dzień 23 kwietnia czyli na pierwszą niedzielę po Wielkiejnocy.

Na zjazd mają prawo wystąpić delegatów, towarzystwa, bractwa kościelne i grupy Związku Katolickich Szkół Polskich liczące najmniej 10 członków — po jednym delegacie; 50 członków po dwóch delegatach; 75 członków po trzech delegatach i t. d. i wszyscy pojedynczy członkowie, zwyczajni i nadzwyczajni i wszystkie przychylnie osoby chcące przystąpić do Związku.

### Rodacy!

Zapisujcie się do Związku Katolickich Szkół Polskich. Przewodnią ideą Związku jest szerzenie oświaty w duchu Katolickim, rozwijanie rozumu i serca.

Rodaku! Jeśli Ci w życiu ciężko było bez nauki i światła, to staraj się by dzieci twoje wygodniej żyć mogły, zapisz się do Związku, dając tem przykład innym i pociągając ich do tej wielkiej idei.

Związek uprasza wszystkie towarzystwa, bractwa kościelne, grupy i pojedyncze osoby, którym postano listy członków o piśmie, zawiadomienie Związku przed zjazdem a mianowicie:

1) Które numera wysłanych list członkowskich zostały wypełnione, i komu zostały powierzone?  
2) Jakże numera pozostały wolne?

Te dane są Związkowi nieodzownie potrzebne do sprawozdania na wiecu.

Uprasza się też, T-wa i szkoły, by na wszelkie listy Związku jaknajprędzej odpowiadały.

Związek Katolickich Szkół Polskich otwiera szkołę wieczorną, wykładane będą języki polski i portugalski, arytmetyka, początki geometrii, geografia powszechna i historia Polski. Pożądani są:

Kandydaci i Kandydatki dla przygotowania się na nauczycieli szkół ludowych.

Zapisy należy zgłaszać do biura Związku Katolickich Szkół Polskich. Avenida Jayme Reis 115; listownie Caixa postal 155.

Tamże można otrzymać bliższe informacje dotyczące wpłaty i programu.

Novembro, ulicy Graciosa, placu Tiradentes, ulicy Commendador Araujo, placu General Osorio, ulicy Saldanha Marinho, ulicy Julia da Costa, i ulicy Assunguy. Dotychczas skrzynek tych było tylko 9, obecnie będzie ich 22.

Bony niepodległościowe. Znajdują one licznych nabywców zarówno wśród krajowców jak i cudzoziemców. Wśród nabywców nie powinno brakować i naszych rodaków. Kupując je, dajemy dowód, że jesteśmy przyjaciółmi Brazylii. Piękny przykład patriotyzmu dała firma David Carneiro i S-ka, dając każdemu robotnikowi swej fabryki po jednym bonie. Inne zakłady okazały się gotowymi zrobić to samo.

Bawił w tych dniach w Kurytybie p. Fryderyk Villar, komendant okrętu »José Bonifacio«. Objeżdża on wybrzeża brazylijskie, aby organizować i podnieść rybnictwo krajowe i zakładać szkoły rybackie. Zamierza na naszym wybrzeżu parańskim założyć kilka kolonji i szkół rybackich jak n. p. na Ilha do Mel i Guarakessaba. Rząd parański przybiecał mu wydatną pomoc przy zakładaniu tych szkół i osad. Dotychczas zwiedził już wybrzeża Rio grandeńskie i kataryńskie.

W przeszły piątek powiesiła się w zakładzie dla obłąkanych chora Marja Klemps skorzystawszy z chwilowej nieobecności dozorkownicy. Gdy wypadek ten spostrzeżono, chora już nie żyła.

W tych dniach dostawiono pod eskortą wojskową 21 wylosowanych do wojska, którzy się nie stawili do służby. Pochodzą oni z Assunguy de Cima.

W przeszłą sobotę u zbiegu ulic Marechal Floriano i Muricy zderzył się wóz tramwajowy z automobilem. Szofer wyszedł bez szwanku, automobilem został uszkodzony. Winę przypisują mo-

centralnej zauważono brak 300 tysięcy milrejsów. Sprzeniewierzył tę sumę były dyrektor kasy, który został uwięziony.

Do szefa policji w Rio zwróciła się policja madrycka z prośbą o aresztowanie Wilhelma Worena, który przywłaszczył 100 tysięcy pesetów w pewnym domu handlowym w Madrycie i uciekł do Rio.

SANTOS. Rodakom wracającym do kraju przez Santos albo z kraju przyjeżdżającym służy informacjami p. Franciszek Sierpiński zamieszkały w Santos przy ulicy 15 de Novembro N. 30.

Wystawiono w pewnym domu handlowym na pokaz zmagrad, nadzwyczajnej wielkości. Waży 38 i pół karatów a przedstawia wartość 350 tysięcy milrejsów. Znalezione go na pograniczu Minas Geraes i Bahji. (Karatał — 205 miligramów, niecały ćwierć grama).

PARAHYBA. W miejscowości Pichuy odkryto pokłady niklu. Zawiadomiono o tem prezydenta republiki.

MINAS GERAES. Prezydent tego stanu p. Artur Bernardes zdał rządu na wiceprezydenta aby się przygotować do objęcia prezydentury Brazylii.

RIO GRANDE DO SUL. Krążą pogłoski, że prezydent Dr. Borges de Medeiros złoży swe urządowanie w pierwszych dniach marca i uda się do Europy celem poratowania zdrowia.

W 1914 zmarła w Santa Maria przełożona Zakonnice usługujących w tamtejszym szpitalu i pochowano. Przed niedawnym czasem chciano przenieść szczątki śmiertelne na inne miejsce. Otwarto grób i ze zdziwieniem spostrzeżono, że ciało jest nienaruszone. Obecne tam osoby uznały zmarłą za świętą. Trudno cokolwiek w tej sprawie powiedzieć, nim się wypowiedzą fizyk, chemik i lekarz, bo ich zdanie jest miarodajne.

Rozeszły się pogłoski jakoby, wielkie manewry miały być odłożone z powodu grasujących tam chorób. Telegramy urzędowe donoszą tymczasem, że stan zdrowia żołnierzy, którzy już są na terenie ćwiczeń, jest wyborny i że niema powodów do odkładania manewrów.

W Porto Alegre osiedlił się jakiś Zadius, indyjski lekarz okultysta. Dla dodania sobie powagi tytułuje się hrabią. Otrzymał nadzwyczajne sumy pieniężne pocztą. Pieniądze te otrzymuje od osób, które się zwróciły do niego o pomoc lekarską a rady swoje cení wysoko, bo każde sobie płacić po 200 lub 300\$000. Otrzymałszy zaś pieniądze nie daje znaku o sobie W ten sposób naciągają bardzo wielu łatwowiernych. Listy każe adresować do Porto Alegre caixa postal 340. Zatem bacność rodacy!

Dyrekcja skarbu skazała pewną firmę na zapłaconie 2,000 milrejsów kary za to, że perfumy krajowe sprzedawała jako zagraniczne.

Urząd zdrowia zniszczył 140 skrzyń suszonych ryb, gdyż były już zepsute.

Odebrała sobie życie zażywszy trucizny 14-letnia dziewczyna M. Teodoro. Powodem samobójstwa było to, że ją narzecono porzucić. Dziwne czasy!

Uroczystość jubileuszową 100 letniej niepodległości zaszczyli swą obecnością p. Antonio José de Almeida, prezydent republiki portugalskiej. Przyjedzie prawdopodobnie na okręcie wojennym brazylijskim »São Paulo«.

Rosenberg zajęty w biurze firmy Prevot Call przywłaszczył sobie 110 kontów i ulotnił się. Policja poszukuje go.

W kasie zapomogowej kole-

denie w nim wystawy francuskiej.

Pałac ten ma kosztować od półtora do dwóch milionów franków, ma być ofiarowany Brazylii po zamknięciu wystawy. Rząd brazylijski zamierza urządzić w nim muzeum sztuki francuskiej.

WŁOCHY. Papież Pius XI przesłał biskupowi wrocławskiemu kardynałowi Bertramowi 200 tysięcy lirów na ubogich niemców, 200 tysięcy lirów arcybiskupowi wiedeńskiemu, kardynałowi Piffowi, również na ubogich i arcybiskupowi Ostrzybomskiemu i prymasowi Węgier, kardynałowi Czernochowi taką samą kwotą i w takim samym celu.

Arabowie w Tripolis niezadowoleni z Włochów podnieśli rokosz. Włosi jako silniejsi musieli zwyciężyć, ale ponieśli pewne straty w ludziach bo 25 włochów zostało pobitych a około 100 rannych.

Międzynarodowa konferencja ekonomiczna będzie jak się zdaje odłożona na kilka tygodni. Odłożenia domagała się Francja; Anglja zgodziła się bo i Włochy ostatecznie na to przystały. W tej konferencji, która jak wiadomo ma obradować w Genui, weźmie udział i Lenin jako przedstawiciel Rosji. Przyjazd jego narobił wielkiego ambarasu. Toteż rząd Lenina stał się nieszkodliwym dla wielkich Włoch.

Zaproszenia na tę konferencję nie otrzymał Kemal Pasza. Urażony tem wyraża, że nie uzna i nie przyjmie żadnych zobowiązań ułożonych na rząd młodoturcki w Angorze. Tymczasem zaś gotuje się do nowej rozprawy z Grekami na wiosnę, zakupując wielką ilość broni i amunicji od Rosji.

FIUME (Rjeka) Telegram z 13 b. m. wysłany ze Rzymu rozniósł po świecie wiadomość, że oddziały wojsk chorwackich usiłowały zająć miasto, co im się jednak nie udało.

Mimo to w mieście niepokój, bo w okolicy uwijają się oddziały chorwackie.

JUGOSŁAWIA. Parlament uchwalił zniżyć liczbę wojska z 200 tysięcy na 109 tysięcy, a to ze względu na trudności pieniężne, jakie to państwo obecnie przechodzi.

Mimo to rząd jugosławski rzekł się prawa jakie dał traktat wersalski i nie będzie stosował środków przymusowych względem niemców, gdyby ci nie chcieli płacić Jugosławji zobowiązanych pieniędzy należonych przez traktat wersalski.

WĘGRY. Dnia 16-go grudnia ubiegłego roku odbył się plebiscyt w Szoproniu. Głosowano do późnej nocy. Oddano 10.438 głosów za Węgrami, a tylko około trzech tysięcy głosów za Austrią.

W czasi przejazdu orszaku weselnego przez zamarzniętą Cisę załamał się lód i 25 osób znalazło śmierć w nurtach rzeki.

STANY ZJEDNOCZONE. Zostanie zwołana wkrótce międzynarodowa konferencja do Waszyngtonu, która się zajmie podziałem 3 kabli morskich między państwa alianckie.

Zostały one zabrane niemcom przez Aliantów traktatem wersalskim.

— W ubiegłym roku zlyn-

czowano 63 osoby w Stanach Zjednoczonych. Wszystkie należały do rasy czarnej z wyjątkiem 6, które były białe.

Cztery osoby zostały żywcem spalone 5 zostało zabitych a zwłoki ich zostały spalone, a reszta albo powieszona albo ubite. I niema tam nikogo, któryby się zajął wytępieniem tego barbarzyńskiego zwyczaju.

NIKARAGUA. Z Nowego Jorku donoszą, że północna część tej republiki została nawiedzona trzęsieniem ziemi.

Trwało ono 30 sekund wśród mieszkańców powstała panika. Katedra w Grandzie została znacznie uszkodzona.

Czynność wulkanów Ometeppek i Concepcion nie ustaje.

Obawiają się dalszych wypadków trzęsienia ziemi.

Do Szanownej Redakcji »Ludu«

Proszę o umieszczenie na łamach swego pisma następujących słów kilka:

Po powrocie z Polski witam na łamach niniejszego pisma wszystkich przyjaciół i znajomych oraz składam serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy przez zbiorowe udzielenie pomocy umożliwili mi powrót do Parany.

O stosunkach w Polsce pisalem do »Switu«, który zamieścił mój list w numerze 22 z dnia 4-go sierpnia r. ub. Poza tem nie nadsyłałem żadnych korespondencji do gazet polskich w Paranie. Ubolewam więc, że prasa parańska wykorzystała moje listy prywatne umieszczając pod nimi bez żadnego upoważnienia mój podpis. Listy te były przesłane nie goryczą, gdyż pisałem w nich przedewszystkiem o nieszczęściach osobistych, które mnie spotkały w kraju. Jednakże ciężkie moje położenie osobiste było wypadkiem jakie zdarzają się w każdym kraju na świecie i nie należy go utożsamiać z położeniem całej Polski.

Z poważaniem  
Roman W. Skorupski

### Ostatnie wiadomości

Postem polskim przy Rządzie brazylijskim został zamianowany p. Czesław Pruszyński, szef sekcji w ministerstwie spraw zagranicznych.

Komisja graniczna przydzieliła Polsce Friedenshütte, najbogatszą w kopalnie i fabryki a należącą do powiatu Bytomskiego.

W ubiegłą niedzielę i wtorek wyjechała specjalnymi pociągami tutejsze wojsko na manewry do Rio Grande do Sul. Mimo spóźnionej pory zebrano się duży publiczności, która odjeżdżających żołnierzy żegnała owacyjnie.

### OD REDAKCJI.

P. T. agentów prosimy o odesłanie nam niesprzedanych kalendarzy Przyjaciela Rodziny, bo zapas wyczerpany a zgłoszenia nowe przychodzą.

Redakcja:

### KURS PIENIĘŻNY.

Funt sterling 39\$, 500 frank francuski 670 rs., lira 363 rs., dolar amerykański 7\$, 320 milrejs portugalski 612 rs., pez argentyński papierowy 2\$, 735, złoty 6\$, 210, peso urug. 5\$, 940, korona austriacka 004 rs., marka niemiecka 040, marek polskich 440/64 za 1\$000.

## BACZNOŚĆ!

Wielka i nadzwyczajna wysprzedaż

# A Colonial

daje wspaniałą sposobność do kupna po cenach wyjątkowo niskich. Z powodu zmiany firmy i przeróbki domu na wielkie magazyny hurtowne, musi wyprzedać wszystkie towary detalicznie.

Dlatego nie zwraca się uwagi na ceny ani na koszty, ale sprzedaje się za cenę jaką oferuje fregez. Wielkich nagród udziela się dając rabat, lub resztki materji.

N. B. — Dom płaci tramwajnym fregezom, którzy mieszkają daleko, zażądają na tramwaj i zrobią zakup najmniej na 10\$000.

## A Colonial

Na rogu Praça Osorio i ulicy  
Commendador Araujo N 1 i 3.

# REUMATOL

LECZYBÓLE REUMATYCZNE — DZIELNY ŚRODEK PRZECIWIW GOŚCOWI, NERWOBÓLOM, ORAZ WSZELKIM INNYM CHOROZOM MIĘŚNIOWYM.

Cena flakonu 1\$500.

## APTEKA POLSKA

Ul. 15 de Novembro N. 5 — KURYTYBA

## KOLONISTO!

Dlaczego chcę cię zainteresować fazendą Amolafaka czyli Kolonją Cel. QUEIROZ.

BO MOŻESZ TAK KUPIĆ TANIO (od 60 do 70\$ za alker) ziemię wyborową do sadzenia jak i doskonały herwal a więc nie będziesz potrzebował dusić się na małym locie wyjąłowym od lat.

BO ZBYT NA PRODUKTY I HERWĘ jest tam świetny, tak, że za herwę płaci tyle co i w Kurytybie a o dwa milrejsy więcej niż w Guarapuawie czy Prudentopolis.

Bo niema tam intruzów, a więc niema bójk, awantur rozlewu krwi a tytuł definitywny pewny ikażdej chwili możesz go otrzymać.

Bo gdy kolej zbudują to od razu podwoisz swój majątek. Bo będziesz tam siedział kupą ze swoimi.

Już kilkadziesiąt rodzin polskich upewniło się o ziemię. Od Nowego Roku będzie budowaną szkoła. Już myśli się o kościele.

Zresztą kota w worku się nie sprzedaje. Przyjedź, obacz, a napewno kupisz!

Do Guarapuawy jedź przez Fernandes Pinheiro lub Ponta Grossa karosą aż do miasta, gdzie ci każdy pokaże biuro WŁADYSŁAWA RADECKIEGO.

Uwaga: Ziemia za gotówkę, nie daje się przejazdów za pomocą i t. p. zasiłków, agentom zwalczającym kolonizację Kolonji Queiroz utrzyj nosa.

## Piwo „CRUZEIRO“

jest najlepsze

Zawiadamiam Szanownych kolonistów że kupujemy w każdej ilości jezemię tylko dwurzędowy

Luiz Leitner

Curityba—Batel—Paraná Caixa Postal 180

## Chcecie kupić tanio?

NACZYNNIA PORCELANOWE, -ŻELAZNE, NARZĘDZIA ROLNICZE, FARBY, OLEJ, DROBNE RZECZY, SZKŁO DO OKIEN i t. d. --- ŻELAZO W SZTABACH.

Kupujcie tylko

w CASA VERMELHA

Rua José Bonifacio N. 15.

## Dr. MIROSLAW SZELIGOWSKI

BYŁY ASYSTENT KLINIK EUROPEJSKICH.

LEKARZ I OPERATOR.

KURYTYBA — RUA S. FRANCISCO N. 25.

Leczy podług najnowszych sposobów.

Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roentgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte.

ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE.

## APTEKA „PARANAENSE“

S. Głuszczyński & S-ka.

Ulica Saldanha Marinho N. 53 A

Polecamy uwadze Szan. Publiczności nową polską aptekę posiadającą na składzie wybór lekarstw PO CENACH NAJNIZSZYCH W KURYTYBIE.

Recepty wykonywa się pod ścisłą kontrolą, z całą dokładnością i sumiennością.

PRZYJMUJE SIĘ OBSTALUNKI OD ZAMIEJSCOWYCH.

Przy aptece ordynuje stale czterech lekarzy: Dr. Szymon Kossobudzki, Dr. Attilio Bruno, Dr. Karol Heller i lekarka D-ra Marcella Gallinati.

## CENY TARGOWE

w Kurytybie dnia 16 lutego 1922 roku.

NAZWA PRODUKTU	CENA ZA	MILREJSY
Zyto	worek 60 kg.	10\$000
Pszonica argentyńska tutejsza	60 kg.	12\$000
Owies	15 kg.	2\$000
Jęczmień	60 kg.	6\$000
Ryż biały	60 kg.	86\$ — 40\$
Ryż czerwony	60 kg.	32\$000
Kukurydza	60 kg.	6\$ 00
Kasza tatarska	60 kg.	30\$000
Piszon	60 kg.	18\$300
Fasola nowa	60 kg.	15\$000
Groch	60 kg.	10\$ — 13\$
Ziemiaki angielskie	50 kg.	6\$000
Cebula	15 kg.	2\$500
Mąka pszenna sublima	44 kg.	35\$000
„ III	44 kg.	37\$000
„ mandłowa	40 kg.	10\$000
„ żytnia	15 kg.	7\$000
Otręby	30 kg.	4\$000
Cukier mascavinho Rio Grande	1 kg.	3\$00
„ biały rafinowany	1 kg.	3\$00
„ biały mielony	1 kg.	3\$00
Sól	1 kg.	3\$00
Masło	1 kg.	4\$400
Jaja	1 tuzin	15\$00
Kura	1 sztuka	1\$400 — 2\$500
Stonina	1 kg.	2\$000
Smalec	1 kg.	2\$300
Mięso wołowe	1 kg.	1\$300
„ wieprzowe	1 kg.	1\$300
Chleb	1 kg.	3\$600
Kawa	1 kg.	2\$200
Borwa mate	1 kg.	3\$500
Miód	1 kg.	3\$500
Kaszas	100 litrów	70\$000
Wino nacional	100 „	95\$000

Ceny powyższe płacą kupcy w Kurytybie, nabywcy, względnie wendziści pobierają zwykle wyższe.

Przy zakupach pozwolujcie się na ogłoszenia w „Ludzie“.

Czytajcie!

„Przyjaciela Rodziny“

Wychodzi raz na miesiąc kosztuje 4\$000 na rok.

Jedynе polskie pismo religijne wchodzące w Brazylię, wydawane jest przez polskich Księża Misjonarzy. Adres: Av. Jaime Reis (Alto de Caixa d'Agua).

Fabryka „CAFE BRAZIL“.

MARCIN SZNDA & S-ka.

SKLEP ARTYKULÓW SPOŻYWCZYCH.

Kupujemy i sprzedajemy wszystkie produkty krajowe. Wielki skład cukru, kawy, soli, wódki, naty i t. d.

Sprzedaję hurtowna i na rozdrób.

CURYTYBA — PLAC TIRADENTES 19 — TELEFON 23

Filja: Kolonja Thomas Coelho.

Jeżeli kto chce tanio, dobrze i prędko dać wykonać bilety wizerunkowe, listy i t. p. lub pieczęcie kaucyjne, albo kupić książki do nabożeństwa, krzyżki oraz inne dewocjonalia niech się zwróci do składu

CEZARA SCHULZA

W KURYTYBIE (Parana), UL. BARÃO DOSERO AZUL N. 12114  
CENY NA WSZYŚKIE TOWARY ZNIZONE.  
W niezadługim czasie nadszły z Polski wielki wybór KSIĄZEK DO NABOŻEŃSTWA Z NOWYM KALENDARZEM I HISTORYCZNYCH które będą sprzedawane według cenach bardzo przystępnych dla każdego.  
Wiązanki do chrztu św. w wielkim wyborze co dopiero nadejdzie z Europy!

Silę Herkulesa

dodaje piwo z browaru

ATLANTICA przewyższające

jące wszystkie inne.

# RODACY! Pamiętajcie o składkach na kościół Królowej Korony Polskiej na granicy trzech zaborów!

## MŁODY ŚWIAT — NIEPOPRAWNYM.

Z radykałowego czy wynika szumu? Nauki wiele, a mało rozumu. Teorjami bawią się panowie, A lud praktyczny swój wyrok wypowie. Żądze odnawiany już granicy nie ma, Jedynie słoń na wody ich trzyma. Młody świat zmieniany po gruzach dokona I w niemowlęce wpadnie ramiona.

A. F.

## Rozmaitości

### UNIwersYTET KATOLICKI W LUBLINIE WE WŁASNEJ SIĘDZIBIE.

Dnia 8-go stycznia odbyła się w Lublinie piękna uroczystość otwarcia Uniwersytetu katolickiego już we własnej siedzibie.

Na ten cel ministerium wojny ofiarowało Uniwersytetowi piękne koszary przy kościele dominikańskim św. Krzyża (dawne budynki klasztorne), które gruntownie odrestaurowano. W ten sposób Uniwersytet katolicki w Lublinie zyskał mocną i trwałą podstawę swego istnienia. W tej nowej fazie swego rozwoju wymaga on tembardziej poparcia ze strony społeczeństwa, to też komitet budowy Uniwersytetu lubelskiego i biskup diecezji kujawsko-kałiskiej Zdzitowiecki ogłosili odezwę wzywającą duchowieństwo i cały ogół katolików do składania ofiar na rzecz tej uczelni, która w odrodzonej Polsce musi stać się ważną placówką pracy narodowej w duchu katolickim.

Jednocześnie ks. biskup Fulman wydał odezwę wzywającą do składania ofiar na odbudowę kościoła św. Krzyża przy uniwersytecie. Historyczna ta świątynia została po roku 1800 zagrabiona przez zaborców i zamieniona na koszary. Zaznaczyć należy, że Uniwersytet lubelski zostaje pod władzą i opieką Episkopatu polskiego, którego delegatem jest J. E. K. Biskup lubelski Marjan Leon Fulman. Kuratorjum Uniwersytetu tworzą pp.: Karol Jeroszyński, fundator Uniwersytetu, Franciszek Skapski, ks. Idzi Radziszewski, rektor i Stanisław Ptaszycki.

Stuchaczy liczy Uniwersytet: zwyczajnych 825, nadzwyczajnych 295, razem 1,120. Wszyscy słuchacze są narodowości polskiej. Na Wydział teologiczny uczęszcza 23, na Wydział prawa kanonicznego i nauk moralnych — 34, na Wydział prawa i nauk społeczno-ekonomicznych — 663, na Wydział humanistyczny — 400.

Wśród studentów znajduje się męczyzn 719, kobiet 401.

### STRAŻ MORSKA PRZECIWI GÓROM LODOWYM.

Zapewne wielu z naszych czytelników pamięta jeszcze ową straszną katastrofę na Oceanie Atlantyckim, kiedy na początku roku 1912 największy a nowo zbudowany okręt »Titanic« zderzył się w nocy z ogromną górą lodową, skutkiem czego zatonął i pogrzebał niezliczone ofiary ludzkie i wartości miljonowe na dnie morskim.

By zapobiec dalszym katastrofom, utworzyły Stany Zjednoczone Północnej Ameryki, po porozumieniu się z wszystkimi państwami zainteresowanymi, tak zwaną »Straż przeciw gó-

rom lodowym«. Straż składa się z rozmaitych statków, które czuwają dnem i nocą na Północnym Oceanie Atlantyckim i donoszą o zbliżaniu się gór lodowych wszystkim parowcom i statkom, znajdującym się na morzu.

Ostrzeżenie następuje za pomocą telegrafu bez drutu, który dwa razy dziennie rozsyła swe zawiadomienia alarmujące, na wszystkie strony Oceanu Atlantyckiego.

Wskutek tego jakibądź okręt lub statek, ostrzegany przez straż, może zmienić swój kierunek i uniknąć tak groźnego niebezpieczeństwa.

Szczególnie na wiosnę straż morska oddaje ogromne usługi, gdyż wtenczas wiele gór i skał lodowych odrywa się od lodowców, otaczających biegun północny, i spływa ku południowi, gdzie po większej części dostają się do tak zwanego »Golfstromu« i powoli w jego cieplejszej wodzie topnieją. »Golfstrom« jest to silny prąd wód cieplejszych, płynący ze zatok Ameryki Środkowej aż do Północnej Europy, który wywiera wielki i dobroczynny wpływ na klimat Europy zwłaszcza.

Do niedawna jeszcze wielu znawców Oceanu było tego zdania, że odbicie się echa, obecność ptaków lub zmiany powietrza i wiatrów wskazują na bliskość gór lodowych, lecz próby podjęte w tym kierunku przez wspomnianą straż dowiodły, że przypuszczenia powyższe były bezpodstawne.

Utrzymanie tej tak pożytecznej straży morskiej opłacać będą wszystkie państwa, stosunkowo do ilości okrętów, odbywających podróże na wodach zagrożonych przez góry lodowe.

### POCHÓD SZARAŃCZY.

Południowa Afryka cierpi obecnie już dłuższy czas od klęski szarańczy. Jest to specjalny gatunek tego straszego owada bez skrzydeł który porusza się tylko po ziemi i nosi w języku Burów nazwę Voetgangers (niem. Fussgänger) Lord Bryce opisał raz pochód tej szarańczy w całej jej grozie. Takie pole szarańczy świeci w słońcu jak olbrzymi czerwono-śnieżny całun. Inny podróżnik opisując ten pochód ma wrażenie dymu z palącego się lasu, pełzającego ciągle naprzód, przez którą to brunatną ścianę jeździec przebijając się nie bez trudu, aż wreszcie okropny smród, musi do wymiotów. Środka przeciw szarańczy jeszcze nie znaleziono.

Jedyną rzeczą, którąby pomódz mogła, było by zaszczepianie szarańcom zarazka chorobotwór-

czego, któryby wygubił tego szkodnika. Takiego bakcyła jeszcze nie znaleziono.

### KRYM NIEPODLEGŁY.

Paryski »Temps« donosi, że przedstawiciel Krymu w Konstantynopolu podał do wiadomości publicznej, iż Zgromadzenie Narodowe tatarskie ogłosiło półwysp Krymski niepodległą republiką, uzyskawszy na to zgodę rządu sowieckiego w Moskwie. Republika ta będzie miała na zewnątrz prawo wysyłania swych przedstawicieli dyplomatycznych a na wewnątrz samorząd.

Gdyby powyższa wiadomość się sprawdziła, to republika krymska — nie biorąc w rachubę Dalekiego Wschodu — będzie dzieląca się z rządu państwem jakie powstało na gruzach carskiej Rosji. Ośm innych stanowią: Ukraina sowiecka, Polska, Litwa, Łotwa, Estonia, Finlandja, w Europie. Aserbejdżan, Gruzja, Persja w Azji. Istnienie republiki Dalekiego Wschodu jest dotąd problematycznym i nieuznanym przez rząd sowiecki.

### JEDEN Z WIELU OBRAZKÓW ŻYCIA WARSZAWSKIEGO.

Paskarstwu, kupiectwu i spekulacji nie ustępuje bynajmniej paskarstwo pracy fizycznej.

Elektrotechnik, wezwany do naprawy światła, za 25 minut pracy (ustalone z zegarkiem w ręku), bez dodania jakichkolwiek materiałów, — żąda 1500 marek, mniej niż za 1000 marek nie opłaci się przychodzić i robić.

Bierze, jak lekarz za wizytę. Rękodzielnicy, którzy pracują na miejscu u siebie, mówią podobnie:

— Za mniej, niż tysiąc marek, nie opłaci się brać naczyńa do ręki!

I szewc za przybicie zelówki ze skóry dostarczonej przez klienta żąda 1200, 1500 marek. Malarz za najordynarniejsze wybielenie małej kuchenki łupi dwa, trzy tysiące. Tragarz za przeniesienie walizy z dworca Wiedeńskiego na Szpitalną wymaga 500 marek.

Czy istotnie czas jest tak drogi?

Spojrzyjcie na ogonek przed sklepem z papierosami. Dwustu — trzystu męczyzn zdrowych, mocnych w siłę wieku traćci cierpliwie dwie lub trzy godziny, by dostać paczkę papierosów.

Na to czas się zawsze znajduje.

## Korespondencje.

### BALSA NOVA 12 - II - 1922

Był czas kiedy nazwa »Balsa Nova« ograniczała się do kilometrowej przestrzeni a pochodzi od promu (balsa) łączącego dwa brzegi przecięte rzeką Iguassú. Rzeka tworzy w tem miejscu granicę dwóch sąsiednich municypjów: lapskiego po lewej, campolarskiego po prawej stronie. Po tej ostatniej znajduje się stacja drogi żelaznej, przyczyniająca się znacznie do rozwoju okolicy a zatem i rozszerzenia nazwy. Drugim, ważniejszym czynnikiem jest osadnictwo polskie, prywatne. Zajęło ono okolicę po leśne na wschód od stacji, w kącie ujętym przez rzekę Iguassú i jej dopływ Rio Verde. Liczy ono 30 gospodarstw średnio zamożnych. Osadnictwo to przybrałoby bezwątpienia większe rozmiary, gdyby nie szczupłość urodzajnej ziemi. Dalsze bowiem okolice — to stępy, nie wiele obiecujące polskiemu rolnikowi. Istnieje podobne osadnictwo po lewej stronie Iguassú na terenie lapskim. Ma urodzajną ziemię i liczy do 100 rodzin luźno osiadłych. Jest prawdopodobne że w niedalekim czasie utworzy zwałą kolonję, która dosięgnie na południu starszą kolonję Konténde. Z powodu rzadkich osiedleń, życie zbiorowe nie zdążyło utworzyć się dotąd. Lepiej jest pod tym względem po prawej stronie Iguassú, gdzie warunki zmusiły kolonistów skupić się na szczuplejszym terenie. Tam też koloniści zorganizowali się w towarzystwo mające na celu utrzymanie szkółki; wybudowało dom, w którym działa polska korespondencja z nauki trzeci rok z kilkumiesięczną przerwą w zeszłym roku. Dzieci w wieku szkolnym jest około 40, lecz z tych zaledwie połowa uczęszcza do szkoły, reszta z różnych powodów siedzi w domu. Lud tutejszy na ogół pracowity, oszczędny i trzeźwy. Toteż z roku na rok staje się zamożniejszym. Jeden zarzut należałoby wytknąć tutejszym gospodarzom, mianowicie: słabo rozwinięte czytelnictwo. Choć wszyscy rozumieją wartość oświaty jednak z trudnością podążają za postępem. W obrębie stacji jest kościółek, do którego w odstępach miesięcznych dojeżdża ks. Kuła, proboszcz z Campo Largo. Jest także kilka rodzin polskich, przeważnie rzemieślnicy i dwóch kupców, najbardziej ucieszczanych przez kolonistów, są bowiem chętnymi nabywcami wszelkich produktów rolnych. Wszak obowiązek obywatelski

nakazuje popierać polskie interesy, ci zaś winni podtrzymywać szkołę i przyczyniać się do podnoszenia oświaty między rodakami, bo z tego wynika obopólna korzyść. Wpływ tutejszego kupiectwa sięga i na teren lapski. Przeszkodą jest częste przerwy w komunikacji, zależnej od kaprysów rzeki, która po większych deszczach wylewa szeroko i oddcina na długo kolonję od środowiska. Mógłby zarządzić złemu most. Podobno istnieje jakiś fundusz na ten cel, lecz długo jeszcze przyjdzie czekać nań!

S ł a w s k i.

### PAULO FRONTIM 24 - I - 1922

Proszę o łaskawe umieszczenie na łamach swego poczytnego pisma niniejszą korespondencję.

Dnia 22-go stycznia odbyła się instalacja dystryktu sądowego w naszej miejscowości. Na tę uroczystość przybyła orkiestra z Marechal Mallet; oprócz tego przybył w licznej towarzyszywie p. Admar Sá, prefekt naszego municypjum a z União da Victoria pułkownik p. José Pompeo i inni. Po dokonaniu aktu instalacji, zabrał głos pułkownik José Pompeo. W przemówieniu zaznaczył że jako pierwszy prefekt tegoż municypjum cieszy się tym postępem.

Po tem przemawiali Braulio Bittencourt i inni.

Po licznych wiwatach na cześć Brazylii, Parany, municypjum i dystryktu, udano się do pobliskiego herwalu na piknik. Po przekasoe zabrał powtórnie głos pułkownik p. José Pompeo. Nie będąc opisywał wszystkiego, ponieważ za dużo czasu by to zabrało. Muszę zaznaczyć tylko, że przemówienie pułkownika p. Pompeo, zrobiło na nas bardzo dodatnie wrażenie, zaco został wynagrodzony licznymi oklaskami.

Po tem przemówił jeszcze p. prefekt zalecając pracowitość i porządek w dziedzinie rolnictwa, przemysłu i handlu, zaco został wynagrodzony licznymi oklaskami. Inni mówcy wyrażali swą cześć dla Brazylii i dla rozmaitych dygnitarzy. Po niezliczonych wiwatach zakończono piknik.

Poczem pułkownik p. Antonio Sá zaprosił wszystkich gości do siebie, i sownie uczestował. Przez cały czas wygrywała orkiestra rozmaite utwory.

Poczem pułkownik odprowadził gości do hotelu, i przy tem zaraz notariuszom dystryktów Rio Claro i Paulo Frontim wyznaczył granice.

Na zakończenie uroczystości urządzono, bal który w bardzo dobrej zgodzie i porządku przeciągnął się do 2-giej godziny po północy.

Dodać należy, że mniej więcej o 12 w nocy p. Franciszek Brzeziński sub delegat policji zaprosił wybitniejszych gości do siebie i sownie uczestował.

Pan Brzeziński jest osobą bardzo lubianą nie tylko w miejscowości ale nawet poza nią, dowód że jak banda muzyki przyjechała, t. j. 21-go zaraz wieczorem, z własnej chęci pod wodzą kapłana Manoela Negrão poszli zagrać kilka utworów do jego domu, zaco zostali przyjęci fogietonami i poczęstunkiem.

Sędziami nowego dystryktu Paulo Frontim są Amazonas Ri-



## Księgarnia Polska

NOWO NABYWCY NINIEJSZEM PODAJĄ DO WIADOMOŚCI SZAN. RODAKÓW ŻE Z DNIEM 10-GO PAŹDZIERNIKA ZOSTAŁA NA NOWO OTWARTA POD FIRMA

### Bohdan Mikoszewski & Irmão.

W tych dniach nadchodzi wielki wybór książek polskiego wydawnictwa K. MIARKI I S-KA.

### Ceny książek, polskich POWIEŚCI zniżone o 20 PROC.



beiro i Dmytro Karpowicz. Norfarjuszem jest p. Ignacy Kozłowski. Na ogół uroczystość wypadła bardzo dobrze.

Uczestnik.

Odpowiedzi Redakcji

P. Wiktorowi Bielańskiemu z Barão do Triumpho. — 10\$000 otrzymał i rozdzielił wedle życzenia. Książki Piasecki z Kozłomina nie pochodzi, ale ma tamże swoich krewnych. Co do powrotu do Polski to pewną jest rzeczą, że bezpłatnego powrotu do Polski nigdy nie będzie, bo Polska za uboga jest, aby płacić podróż dobrym swym synom, a Brazylja darmo też nie odwiedzi do Polski, bo Polacy są Brazylji potrzebni i użyteczni. Polaków i przewrotowców to się wyrzuci z kraju, ale dobrych ludzi każdy rząd stara się zatrzymać. — P. Marjanowi Bednarskiemu z Rio Uruguary. — Otrzymałszy dnia 16 go lutego pieniądze w kwocie 15\$ z pocztą Marcelino Ramos. Nie było podpisu żadnego, ani w środku żadnego listu objaśniającego. Ponieważ Szanowny Pan w liście z dnia 1-go lutego pisze, że ma do odesłania 15\$, sądzimy, że są to właśnie te pieniądze. W każdym razie prosimy nam dać znać, czy to Pan wystąpił te 15\$. Za nadesłane ofiary Bóg zapłać. Kalendarzy mamy jeszcze pół tuzina; są po 1\$500.

Prenumeratę „Ludu” zapłacił następujący panowie:

Piotr Troja 20\$, Jan Przybysz 20\$, Paweł Aret 20\$, Szczepan Rosiński 20\$. Ludwik Szczerbowski 1\$200, Hieronim Filipiak 1\$.

Po 10\$000: Bernard Krasieński, Paweł Kłosieński, Józef Kubiak, Andrzej Cosmak, Piotr Mitek, Michał Stolarz, Jan Palat, Jan Kwietniewski, Jan Sumieński, Stanisław Jarzyński, Piotr Żalusi, Julian Szeckowski, Franciszek Kowalewski, Stanisław Lebedziński, Tereza Prykiel, Jędrzej Bubniak, Adam Dąbrowski, Jan Jadołowski, Wiktor Jankowski, Jan Niewiadomski, Wojciech Jękot, Teofil Kempa, Władysław Dra-bowski, Bernard Burda, Felician Sza-nowski, Witold Zagolowicz, Piotr Stasiak, Ks. Kandora, Jan Smarzewski, Andrzej Dziecinny, Józef Stelmach, Władysław Pawełski, Jan Żółkiewicz, Teofil Jadach, Antoni Lesniewski, Franciszek Krasieński, Stanisław Saliciniński, Józef Siuta, Jan Gajewski, Jan Jasiński, Stefan Głus, Józef Majewski, Józef Bieda, Adam Kowalski, Franciszek Kuliz, Michał Piódowski, Szczepan Gołębiowski, Kazimierz Szkołow-ski, Bolesław Kryński, Walenty Gosik, Jan Toporowicz, Ignacy Rymowicz, Marjan Andrychowicz, Ludwik Müller, Franciszek Jętek, Bolesław Ligieński, Antoni Or-łowski, Wład. Nadolny, Józef Krysiak, Józef Ptaszczak, Michał Musiał, Wilhelm Ormianin, Michał Samsonowski, Michał Frankowski, Józef Wieczorkowski, Józef Parzewski, Stefan Przywilowski.

Po 5\$000: Józef Czarniecki, Stefan Cetnaraki, Teodor Mendak, Stefan Stasiak, Jan Ścisłow-ski, Jan Kasperaki, Jan Miteczuk, Stanisław Tempski, Józef Kurucz, Michał Nowak, Józef Majewski, Franciszek Wicher, Andrzej Szyjan, Jan Bielecki 5\$500, Wik-tor Mendelski 4\$, Michał Sobczak 4\$.

POLSKI KOMITET RATUNKOWY DZIECI D. W. SYBERJI.

Zebrane przez p. Stanisława Szczypiora w kolonii Contendzie i Seryni: Franciszek Pośniak 5\$, Rozalja Pośniak 3\$, Czys-tawa Pośniak 1\$, Stanisława Pośniak 1\$, Józef Trzeciak 2\$, Antoni Malecki 2\$, Antoni Kurz 2\$, Euzebio de Souza Pa-dilha 5\$, Wincenty Rymasz 3\$, Józef Halama 5\$, Józef Makszyński 2\$, Jan Orlikowski 5\$, Piotr Lagner 5\$, Ludwik Słaga 1\$, Jan Krzema 1\$, Jan Stabach 2\$, Rozalja Stabach 2\$, Wojciech Bora 5\$, Maria Bora 2\$, Konstanty Bora 1\$, Tadeusz Bora 1\$, Aurelia Bora 1\$, Jan Cionek 2\$, Jan Kolasieński 2\$, Jan Turek 2\$, Wiktorja Turek 1\$, Ludwik Turek 1\$, Balwina Turek 1\$, Stanisław Po-sniak 5\$, Stanisław Szczypior 5\$, Kazimierz Szczypior 1\$. Razem 77\$000.

Zebrane przez ks. Zygmunta w Katan-duwa: Katarzyna Jargas 1\$, Jakób Ka-wa 1\$, Józef Woźniak 5\$, Wawrzyniec Nowak 5\$, Adam Król 5\$, Jakób Oleśko-wicz 5\$, Ignacy Szydłowski 2\$, Wojciech Mikosz 2\$. Razem 25\$000.

Lista N. 152 z Guarany w Rio Gr. do Sul: Leonard Michalski 5\$, Stanisława Michalska 2\$, Stanisław Michalski 1\$, Helena Michalska 1\$, Maria Michalska 1\$, Maksymilian Zastawny 2\$, Józef Ja-rozowski 3\$, Franciszek Hanas 5\$, Zygmunt Górski 5\$, Ks. Jan Wróbel 5\$, Jan T. Wiśniewski 1\$, Stanisław W. Wi-

śniewski 1\$, Józef A. Wiśniewski 1\$, Paweł Wiśniewski 1\$, Kazimierz Wiśniewski 1\$, Alojzy Wiśniewski 1\$, Hieronim Wiśniewski 1\$, Marjanna Wiśniewska 1\$, Stanisław Polński 1\$, Stanisław Kaminski 1\$, Leon Obadowski 800, Adam Straub 800, Jan Frolant 1\$, Il-lona Nowakowska 1\$, Jan Przyczyński 1\$, Jan Nawrocki 5\$, Marjan Pol itowski 3\$, Piotr Ozeika 1\$, Jan Ukaszewicz 1\$, Wacław Lipowski 500. Razem 51\$800.

Wł. Piotrowski

Stanisław Holc, zamieszka-ny w Łodzi, przy ulicy Przedzła-nianej 37 b. poszukuje swej siostry Marjanny Adamuszczyk, córkę Leopolda i Franciszki Hol-ców z Konopnicy, lat 68.

Ktoby wiedział o poszukiwa-nej, lub ona sama, zechce po-dać dokładny adres Oddziałowi Konsularnemu przy Poselstwie Polskiem w Rio de Janeiro.

Jedyna Polska Piekarnia i Ka-wiarnia „RIO BRANCO“

Andrzeja Kwiatkowskiego Ulica Barão do Rio Branco N. 73

Wypieka najrozmaitsze ciasta: Wykony-wa obślunki na wesela, chrzciny i imieniny.

DORADCA PRAWNICZY SYLWIN DERENGOWSKI — Pelotas, Estado do Rio Gran-de do Sul

Przyjmuje i wykonuje wszelkiego roz-dajz próby (requerimentos) do wladz krajow: sądownych, cywilnych i wojsko-wych. Poszukuje wszelkich dokumentów w (Arquivo Publico do Estado) dokumen-tów urodzenia, ślubu, śmierci, tytułów po-siadłości, granic i t. p.

Wyrobia papiery ślubne i inne doku-menty legitymacyjne. Tumaczy wszelkie-go rodzaju dokumenta z francuskiego, an-gielskiego, polskiego, niemieckiego, ro-syjskiego na Portugalskie i vice versa i za-ważuje takowe. Złatwia korespon-dencje z konsulatem i poselstwem i wla-dzami w Ojczyźnie we wszelkich spra-wach.

Udziela porad pismienne i ustnie. Ceny umiarkowane. Adres: Pelotas — caixa do cor-reio nro. 105.

Wyrabia papiery ślubne i inne doku-menty legitymacyjne. Tumaczy wszelkie-go rodzaju dokumenta z francuskiego, an-gielskiego, polskiego, niemieckiego, ro-syjskiego na Portugalskie i vice versa i za-ważuje takowe. Złatwia korespon-dencje z konsulatem i poselstwem i wla-dzami w Ojczyźnie we wszelkich spra-wach.

Udziela porad pismienne i ustnie. Ceny umiarkowane. Adres: Pelotas — caixa do cor-reio nro. 105.

OSTATNI DOROCZNY PIKNIK NA KAMPINIE!

Zapraszamy Szan. Ob. Rodaków z Ku-rytyby i okolic na piknik i połączoną z nim zabawą taneczną, w dniu 26-go lu-tego na kolonii Kampina.

Piknik połączony będzie z „Churascan-dą“. Prosimy więc na smaczno kampań-skie „churascos“!

Wejście do lasu bezpłatne, do sali tanecznej (w szkole kampsinowskiej) dla panów 2\$000, dla pań bezpłatnie.

Wszystkim, którzy chcą porządzić ostatni w roku, rozkoszować się czystym powie-trzem pól i lasów, radzimy pamiętać dat-kę: 26-go LUTEGO NA KAMPINIE!

TOW. TADEUSZ KOŚCIUSZKO w Porto Alegre -- Rio Gr. do Sul.

Niniejszym proszę o łaskawe umiesz-czenie w szpaltach „Ludu“ notatki wy-borne nowego zarządu T-wa im. Tad Kościuszki na rok 1922:

Prezes Piotr Żalusi, wiceprezes Piotr Adamski, sekretarz Władysław Figurski, wice-sekretarz A. Edward Jarzyński, kas-jer Bpłesław Waszak, wice-kasjer Bro-nisław Krasieński, bibliotekarz Bolesław Waszak, radni: Stanisław Werysiak, Leon Budzyński, Józef Marszał, komisja rewizyjna: Bernard Puchalski, Jan Matusi-ak, Jan Jarzyński.

A. E. JARZYŃSKI — zastęp. sekretarza.

Władysław Drabowski & Kempa.

KURTYBYA — ul. Alfereš Poli 95

Przyjmuje wszelkiego rodzaju zamó-wienia na budowę domów, przeróbek, naprawek domów, drzwi, okien, scho-dów, podłóg, dachów i t. p.

Na żądanie wydaje się plany na domy, wille i t. p.

Przyjmuje się zamówienia tak w mie-scie jak i na prowincji.

WIELKIE ODKRYCIE! Eliksir 914

Środek skuteczny do czyszcze-nia i wzmocnienia krwi.

Leczy wszelkie choroby krwi, rany, wyrzuty, wrzody świeże i zastarzałe. Jeżeli kto potrzebuje lekarstwa na czy-szczenie krwi niech spróbuje Eliksiru 914. Jest on ze wszystkich tego rodzaju środków najlepszym, bo nie szkodzi zo-łądkowi, nie szkodzi dzieciom, a w smaku przyjemny jak likier. — LECZY REU-MATYZM w 15 DNIACH.

Do nabycia w „Drogiarja Suissa“ KURYTYBA.

Jedyna Polska Piekarnia i Ka-wiarnia „RIO BRANCO“

Andrzeja Kwiatkowskiego Ulica Barão do Rio Branco N. 73

Wypieka najrozmaitsze ciasta: Wykony-wa obślunki na wesela, chrzciny i imieniny.

DORADCA PRAWNICZY SYLWIN DERENGOWSKI — Pelotas, Estado do Rio Gran-de do Sul

Przyjmuje i wykonuje wszelkiego roz-dajz próby (requerimentos) do wladz krajow: sądownych, cywilnych i wojsko-wych. Poszukuje wszelkich dokumentów w (Arquivo Publico do Estado) dokumen-tów urodzenia, ślubu, śmierci, tytułów po-siadłości, granic i t. p.

Wyrobia papiery ślubne i inne doku-menty legitymacyjne. Tumaczy wszelkie-go rodzaju dokumenta z francuskiego, an-gielskiego, polskiego, niemieckiego, ro-syjskiego na Portugalskie i vice versa i za-ważuje takowe. Złatwia korespon-dencje z konsulatem i poselstwem i wla-dzami w Ojczyźnie we wszelkich spra-wach.

Udziela porad pismienne i ustnie. Ceny umiarkowane. Adres: Pelotas — caixa do cor-reio nro. 105.

Wyrabia papiery ślubne i inne doku-menty legitymacyjne. Tumaczy wszelkie-go rodzaju dokumenta z francuskiego, an-gielskiego, polskiego, niemieckiego, ro-syjskiego na Portugalskie i vice versa i za-ważuje takowe. Złatwia korespon-dencje z konsulatem i poselstwem i wla-dzami w Ojczyźnie we wszelkich spra-wach.

Udziela porad pismienne i ustnie. Ceny umiarkowane. Adres: Pelotas — caixa do cor-reio nro. 105.

Wyrabia papiery ślubne i inne doku-menty legitymacyjne. Tumaczy wszelkie-go rodzaju dokumenta z francuskiego, an-gielskiego, polskiego, niemieckiego, ro-syjskiego na Portugalskie i vice versa i za-ważuje takowe. Złatwia korespon-dencje z konsulatem i poselstwem i wla-dzami w Ojczyźnie we wszelkich spra-wach.

KOLONIZACJA.

Na nowej bardzo kwitnącej kolonii „Bom Sucesso“ sprze-daje się pierwszej klasy ziemie herwalowe i bardzo urodzajne ziemie do sadzenia.

Kolonja „Bom Sucesso“ jest węzłem łączącym drogi Floria-nopolis — Blumenau — Timbo-Itayopolis — Mafra.

Nadto są do sprzedania: Fa-zendy 50 alkwowe, 100 alkwowe i 200 alkwowe. Każda fazenda ma kamp. herwa mate i ziemie uprawną. — KUPUJCIE!

Blizszych informacji udziela agencja kolonizacyjna.

Germano Oertel Itayopolis, Estação Mafra, Sta Catharina.

Do sprzedania.

Sprzedaje się tanio duży dom drewniany, na dwa pomieszkania, wraz ze szopką w tyle, na rogu ulicy Prudente de Moraes i Julia Costa, ma frontu 100 na 200 palm. Blizszych informacji udziela wła-scieliciel E. Zarnicki, ulica Julia Co-sta N. 45, Campo da Galicia, Ku-rytyba.

PIENIĄDZE.

Udziela się na niski procent pożyczek jako to: na hipoteki, bony, polisy. Kupuje się także i sprzedaje domy i ziemie.

Rua Marechal Deodoro N.38

ZA ŻYCIE I MIESZKANIE LUB DOŻY-WOCIE Szeszdziesiącioletni starzec po-szukuje posady nauczyciela w prywatnym domu. Wiadomość w Redakcji.

ESTRELLA DO SUL

WIELKI DOM HANDLOWY

Właściciel ZAKE SABBAG

ODDZIAŁ ARTYKUŁÓW SPO-ŻYWCZYCH.

Cukier biały kilo \$700 „ 20-ty jasny kilo \$500 „ mascavinho kilo \$450 Ryz, litr po \$200 Ziemiaki kilo \$1800 Smalec, kilo po \$1900 Kawa mielona pierwszej jakości \$1300 drugiej jakości \$1300 Cebula, kilo po \$300 Mąka pszenna kilo po \$700 „ żytnia „ „ \$450 Fizon, litr po \$200 Faryna mandjokowa litr po \$150 Mąka kukurydziana kilo po \$200

ODDZIAŁ NACZYŃ STOŁO-WYCH I ŻELAZA:

Miski emaliowane fajansowe od \$3500 „ blaszane od \$2000 Filiżanki do kawy tuzin \$6000 „ do herbaty tuzin \$9000 Garnuski fajansowe emalj, sztuka \$600 „ ozdobne szt. \$700 Rądlie żelazne polewane od \$2800 Garnki stolowe żelazne emalj, od \$4800 Garnuski fajans. polewane szt. od \$1800 Łyżki stolowe tuzin \$4000 Czajniki (chaleira) żelazne cyn-kowane kilo po \$3400 Brylanty fajansowe polewane od \$100 Noże kuchenne marki Solingen sztuka od \$1900 Noże kuchenne mieszne marki So-lingen sztuka od \$400

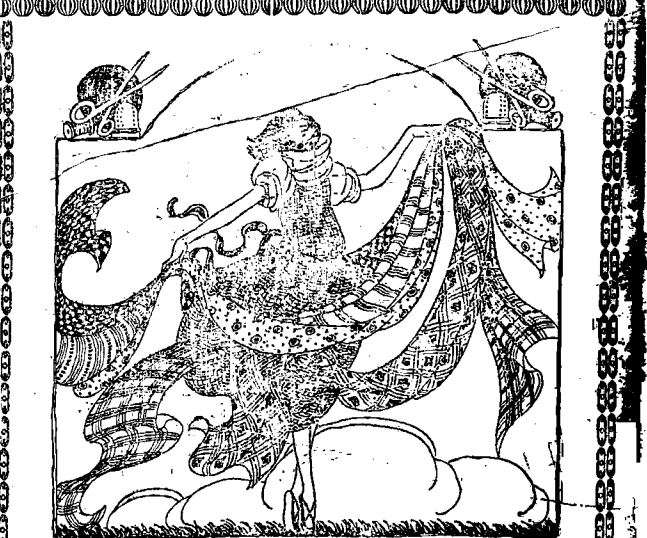
Żelazko do prasowania sztuka \$5500 Widelec stolowe tuzin \$3500 Dzbanki fajansowe emaliowane od \$3000 Maszyny do szycia od \$6000 Toporek oprawny sztuka \$4000 Siekiera, marka „Brazil“ po \$7000 Patelnie żelazne polewane kg. \$3200 Rączki do Świdrów ciestelskich szt. \$4500 Talerze płytke sztuka \$400 Talerze fajansowe \$700 Wazy fajansowe emaliowane od \$2200

ODDZIAŁ TKANIN I GA-LANTERJI.

Tkaniny bawełniane 3000 sztuka 10 metrowa \$8500 Tkaniny baw. F 3 szt. 10 metr. \$8500 Tkaniny baw. F F szt 10 metr. 10\$000 Tkaniny bawełniane marka Gua-rany sztuka 10 metr. \$8500 Tkaniny baw. w desenie 1 metr 1\$800

W CELU POZNANIA MEGO MAGAZYNU, CENY NA WSZYSTKICH TOWARACH ZNACZNIE ZNIŻYLEM.

PRAÇA MUNICIPAL N. 20 GDZIE BYŁ „TIGRE ROYAL“



Na miesiąc LUTY

SPRZEDAJE WSZYSTKIE MATERJE LETNIE NA UBRANIA I SUKNIE PO CENACH BARDZO ZNIŻO-NYCH A ARTYKUŁY CODZIENNEJ POTRZEBY O 10 PROCENT TANIEJ. — W SKŁADZIE

AO LOUVRE

nie zdziwiło mnie dawet w danej chwili, gdy Moskal z powagą po-  
wiedzieli:  
— Buddje spokojnie, te słowa małego pani dżdżał.  
— Warto przytoczyć, co się potem stało.  
— W kilka tygodni później, gdy już, szczęśliwie, byłem w Warszawie, przy-  
szedł obdarzyć człowieka do kuchni. Przypadek, z odległego doświadczenia  
nabierał siłę.  
— Nie nie wiem... tylko, że jest jakaś matka i kontencja, żeby zna-  
leść... tam... córka...  
— Momentalnie byłem przy nim. Nie wiedziałem nazwiska, bo nie umiałem  
czytać, tego co na całej ulicy, nim znalazłem, ale w ręku trzymał zniechę-  
coną brudną moją karczkę z daną Kiszczakowi.  
— Moskal pod Modlinem... żeby kontencja w Warszawie odzyskać...  
ja uciekłem z niewoli... to, powiada, nie tylko córka, rozumiesz, sam już  
nie wiem.  
— To do mojej matki... powiedziałam — zochłicie chrześcijański  
uczyniak, niech wam Bóg wynagrodzi.  
— Jakże tak prosił i mówił, że to o polskich chłodzi.  
— To o mnie chodziło, byłem miesiąc pod bolszewikami.  
— Spójrzaj, jak na zmierzwił się.  
— Pani! — powiedział zmgornym głosem — napatrz się ja... strasz-  
ne rzeczy widziałem, co ja pani wysłała z żyłami.  
— Ja widziałem w rękę karczkę mocno jędrzym. Zapanowała mi po-  
tem walka, krzyk i smutek, oraz przemożna swą cieką wyrozumia. Pod  
Modlinem uciekaliśmy Moskal dotychczas obdarzył. Usadawiałam we wrogu  
i w człowieku grzeszonym czy pękniętym i pomysłami o nim z wdzieraniem.  
— Ten dzień, w którym stała się wyjątkowa, będzie mi na zawsze pa-  
miętny. W meszkanie po nich znalazłem sielisko dębów — telefonistów.  
— Nie było z nimi żadnego zwierzenia i wzięli strasznie Lenkę już był  
dobre, gdy wpadły bandy i mierzono, wznoszący sobie, co się im podobalo,  
odchodzili, nie, gdy pod jednym dachem, zokazywały z ludami o po-  
dobnych figurowanych. Ja nawet o tam nie myślałam, ale pani Ozka po-  
wiedzieli:  
— Wiesz, ci telefonicy, co zostali po odejściu sztabu, to mi się o-  
kropnie nie podobają!

nie bolitana też nad tem, że oficie mi jest coś, co obrzuci i prawie  
przyzwano mi zawsze — ale niezmiernie bolitana nad tą suną zdrowego  
polskiego wykładu, jaki przedstawia kultury folkwark i fabryka — wykład,  
który w oczach moich z godziwy na godziwy coraz się więcej zaprzepes-  
czał wraz z sezonem nierzeczyściwą doktryną wroga.  
XV.  
Ludzie przedo, jak do grzechu, przywykli do pojęć opacznych o  
własności. I ten brak charakteru, który cełnie naszą spok, stromidnie się  
uwidamił przy nadejściu. Ludzie zapomnieli, że była własność prywatna  
i ciemne swe głowy wypełnili przedko więzi, bez konarów stajęch, objęta  
dóbr cudzi. Trzy niedziele z rzędu kościół był pełen — zastawiałam  
się nad tą religijnością, która w kościele spiewa i modli się, a na polu bra-  
dnie, co się da.  
Częłmi dżinami na dziedzińcu gospodarstwu omawiano sprawy list a-  
provincyjalnych, płac, oraz produktów. Przytem omawiano to a taką zarli-  
wością, że nie raz, smięjąc się, mówili:  
— Słuchając was, myślałoby się, że to już tak zostanie na zawsze!  
— Oni opowiadali:  
— Proszę pani zima za pasem...  
I była w tem zdaniu powód, że przed zimą zmian nie będzie.  
Ja zaś nie wiem czemu, mówiliam z przekonaniem:  
— Na Matkę Boską Siewną wszystko będzie skłócone.  
Zarazem balam się trochę, czy taka powość nie jest zachwaszaniem,  
za które Pan Bóg kazał mi odpuścić. Człowiek też nie myślał, że jeśli ten  
połom ma trwać i to uczucie kłęk i ta słaba, kolozna postawa ludu i  
to odcięcie od świata polskiego przy trwaniu na własnej ziemi — to śmieć  
jest lepsza. Połem usmiechałam się, że jest może bliższa, niż mi się zdaje i  
nabym przegadła.  
W nocy rabunek ogrodu i herbacznikie przeszenie mi napahali za-  
dziewanie przeszenie odgłosami takimi, że dżis robi mi się na ich wpono-  
nienie zimno. Poki był strich wo dworca, młakstwy nocy wzdanie społoj-  
ne, nie było tego tomowania wódn ciemności i wadania band, które jest  
pełna grozy. Ale byłszy z Ozką świadome tego, że stała ciekawość, a mo-  
tłochi zosanie i że czeka nas jeszcze więcej. Gdyby huk armat, gdyby od-  
głosy bitwy — ale ciza smiercielną panowała na pobrzeżu.  
Komisarz Rengielowicz spełnił obietnicę i przysłał mi dokument, upo-  
stał otoczony już chmarą ludzi, gdy nadeszłam, komisarz Słokowski. Lat około

— Cieszę się z tego, i uważam, że je-  
steś rzeczywiście do tego powołany. Nie  
wąpij też, że będziesz wzorowym ksę-  
dzem.  
— Oby mi Bóg do tego pomógł!  
— Wiernym swoim Bóg zawsze dopo-  
magi, a tyś zawsze był wiernym Jego  
wyznawcą. Niech ci Bóg błogosławi i  
w twoich zamiarach.  
Ale zwróć ci na jedno uwagę. Wiesz  
przecie, na co się w Prusiech zanosi. Nie-  
wątpliwie przyjdzie do walki między Ko-  
ściółem a rządem, walki bardzo ostrej.  
W pierwszym ogniu tej walki stać będą  
księża katolicy. Przypuszczam, że walka  
potrwa długo.  
Namyślił się, kochany Józefo, bo czeka-  
cie ciężka i ciernista doła. Kto wie, czy  
nie będziesz musiał kończyć nauk na  
obczyźnie.  
Józef odpowiedział na to:  
— Przykład Mistra naszego, Jezusa,  
wzmocni mnie w każdej dole. Nie cofnę  
się z powodu groźnej walki, bo właśnie  
wśród walki potrzeba Kościółowi jak naj-  
więcej odwanych bojowników. Nie mo-  
gę być tełozem i uciekinierem z pod-  
chorągwi Chrystusowej, bo wtedy uwa-  
załbym się za zdrójca Pana Jezusa... Kto  
mnie wysza przed ludźmi, tego ja wy-  
znam przed Ojcem moim niebieskim. Ja  
pragnę być wiernym żołnierzem Chrystu-  
sowym w każdy czas tak w czasie pokoju,  
jak podczas wojny.  
Baron wyogólnił rękę ku niemu, mó-  
wiąc:  
— Będziesz nim z pewnością.  
Na chwilę zamilkł a pan baron zaczął  
myśleć o swoim synu; nakonco rzeki:  
— Jakkolwiek chwiał twój zamiar, mój  
drogi, wszelako żal mi bardzo że nasz dom  
opuszcisz będziesz musiał. Szczególnie smu-  
tno mi, że syn nasz nie będzie cię miał  
dalej za towarzysza.  
Lecz czemu Alfred tak się spóźnia? Co  
to znaczy, że żona moja jeszcze się nie  
pokazuje? Wszakże ona zawsze była pier-  
wszą z życzeniami. Czyby zachorowała?

— Pójdę się dowiedzieć, — rzekł na-  
to Józef wstając z krzesła.  
— Posłemy służącego.  
Na odgłos dzwonka wszedł sługa a  
wysłuchawszy zlecenia pana, natychmiast  
udał się do pani baronowej. Po chwili  
wrócił i oznajmił, że pani baronowej  
wprawdzie nie widział, lecz z ust poko-  
jowej wie, iż pani baronowa jest cier-  
piąca.  
— Co jej się mogło stać? — zawo-  
łał zaniepokojony pan baron.  
— Jajcie, — rzekł do sługi, — zap-  
chnij mnie do pokoju żony.  
— Do widzenia, kochany Józefie i  
jeszcze raz serdeczne dzięki.  
— Czy pani jest w pokoju? — za-  
pytał pan baron pokojowej, nadjechaw-  
szy w wózku do drzwi mieszkania swo-  
jej żony.  
— Nie ma, — odpowiedziała służąca.  
— Czy wyszła z domu?  
— Tak, rychno rano do kościoła i la-  
da moment musi wrócić.  
— Skoro wróci, proszę pani powie-  
dzieć, że z niecierpliwością jej oczekuję.  
Potem baron kazał się odwieść do  
pokoju, gdzie zwykle cała rodzina usi-  
adła przy zgrupowaniu.  
Tymczasem na wiadomość, że pan  
baron już wstał, zaczęli się schodzić stu-  
dzy i składać życzenia. Baron każdemu  
uścił rękę i dziękował serdecznie.  
Zyczliwość ludzka stała mu się szcze-  
gólnie drogą i przyjemną od czasu, gdy  
został kaleką.  
Wiem służba doniosła, że pani baro-  
nowa wróciła i w tej chwili przybędzie.  
Wszystko oddalił się z pokoju, a po  
chwili wyszła do niego oczekiwana  
małżonka.  
Lecz przebóg, cóż się stało? Pani baro-  
nowa ma twarz niezmiernie smutną,  
a oczy zaczerwienione od płaczu. Cóż  
postać pochylona i jakby złamana.  
— Ireno, na Boga, mów, co ci dolega?  
Jeszcze nigdy nie widziałem cię tak

# SIEROTY.

## POWIEŚ Z NIEDAWNYCH CZASÓW.

42  
51. Smutne urodziny.

Nazajutrz rano pan baron zbudził się  
rychło i zadzwonił na służącego, aby  
mu pomógł wstać i się ubrać. Stary sługa  
pierwszy złoty mu życzenia po pro-  
stu, jak czuł i wypowiedzieć potrafił.  
Baron dziękował mu rozczulony.  
Ody skończył się ubierać i usiadł na  
wózku, kazał się podsunąć ku oknu i  
rzekł:  
— Ja sobie tu posiedzę i zaczekam,  
aż wszyscy wstaną. Idź sobie, mój sta-  
ry; zadzwonię, gdy będę chciał, a tyś  
mnie przewioź do salonu.  
Po odejściu sługi wziął książkę z  
pobliższego stołu i otworzył. Była to  
znakomita książka Tomasa a Kem-  
pisa „O naśladowaniu Chrystusa”. Od  
dawna już nie rozłączał się z tą prze-  
śliczną książką. Mianowicie od czasu  
swojego kalectwa, gdy musiał niestety  
leżeć jak Łazarz na krześle, książka ta  
stała mu się nieocenionym przyjacielem.  
W niej znajdował pociechę i pobrzepie-  
nie serca i duszy; ona koiła jego boleść  
i wlewała weni nadzieję. Co dzień czy-  
tał w niej i choć ją tak dobrze znał, że  
niektóre ustępy z pamięcią mógł pow-  
tórzyć, wszelako ile razy ją otwóżył,  
zawsze nowe znajdował w niej mądro-  
ści i ukojenie.  
I dzisiaj czytał, a gdy zaużył oczy,  
oparł się o krzesło i utkwiony wzrok  
w niebo, rozmyślał.  
Z powodu urodzin myśli mimowoli  
wróciły się w przeszłość, w lata daw-  
niejsze, lepsze i szczęśliwsze. Całe ży-  
cie stało przed oczami jego ducha.  
Widział świętą młodość i wszystkie  
owe dnie pełne słońca i szczęścia, któ-

re tak prędko mijały. Gdy był, zda-  
wało się, że nigdy nie ustanie, a oto  
jak szybko przeszły. Dzisiaj widzi, jak  
krótko trwały.  
A potem przyszły owe straszne dni woj-  
ny i najstraszniejszy moment nieszczęścia.  
Okaleczony okropnie, nie sądził, że wy-  
zdrowieje. Bóg był laskawy, bo pozostawił  
mu życie.  
Baron wdrygnął się na te wspomnie-  
nia i kilka też spytało mu z pod powiek.  
A potem pomyślał o synu jednaku.  
Zbliża się czaa, w którym Alfred będzie  
musiał wybrać sobie jakiś zawód. Jaki wy-  
bierze? Było tylko do wejścia nie chciał  
wstąpić.  
Co z niego będzie z tak gwałtownem  
usposobieniem, a tak wielkim uporem?  
Służba wojskowa byłaby dla niego niesz-  
częściem, bo ta służba polega na posłu-  
szeństwie i karności, a on być posłusz-  
nym się nie nauczył.  
Lecz czemu ma zostać? Czy nie by-  
łoby najlepiej, gdyby objął majątek i go-  
spodarzył? Zapewnie, lecz koniecznie po-  
winien się jeszcze więcej nauczyć, bo  
nauka jest podstawą każdego zawodu. Po-  
winien chodzić na uniwersytet. Ale i tam  
grozi mu liczne niebezpieczeństwa...  
Tak rozważając nie spotrzeził, że upły-  
nęła godzina.  
Wtem ktoś lekko zapukał do drzwi.  
Odróciwszy głowę, spostrzegł Józefa Ma-  
ka. Na jego widok rozjaśniło mu się  
oblicze.  
— Chodź, kochany Józefie, chodź, —  
rzekł.  
Józef zbliżył się i ucałował rękę  
swojego dobroczyńcy, złoty mu życzenia  
w prostych a serdecznych słowach. Ka-  
de słowo Józefa świadczyło o wielkiej je-  
go wdzięczności a z ócz przeglądała mu  
piękna, adachetna dusza.  
Pan baron był tak wzruszony, że dłu-  
go ani słowa nie mógł odpowiedzieć i  
trzymając tylko rękę Józefa w swoich  
rękach, patrzył na niego pełnym miłości  
wzrokiem.

A przytem myślał: Ach, gdyby mój Al-  
fred był do Józefa podobny!  
Potem zaczął mu dziękować serdecznie  
a zaraz dodał, jak się cieszy, że Józef  
jest pilny, pracowity i dobry i że odna-  
cza się cnotami.  
— Pozostań takim, kochany Józefie,  
pozostań takim, a będziesz szczęśliwy i  
w twoich uszczęśliwił potrafiś.  
Przeszedł już niejedno w życiu, ry-  
chło pozostał sierścią, wszelako ze wszy-  
stkie niedoli zdołał wybrnąć. Bóg na-  
grodził cię za to, że Mu wiernie służyłeś.  
Bądź takim do końca życia a zaiste  
Bóg cię nigdy nie opuści i w każdej po-  
trzebie wesprze.  
A teraz popchnij mnie z wózkiem do  
biurka.  
Gdy się to stało, pan baron wydobyl  
z szufladki złoty zegarek i podając go  
Józefowi tak powiedział:  
— Przyjmij to odemnie na pamiątkę,  
Niech ci ten zegarek przypomina staro-  
go przyjaciela, jakiego na zawsze zyskałeś  
sobie we mnie.  
Józef nie mógł znaleźć stosownych słów,  
a teby godnie za podarek podziękować.  
— Usiądź przy mnie i rozmawiajmy.  
Niedługo nadejdą moi z powinowaniem.  
Powiedz mi, mój Józefie, czyś się dobrze  
namyślił, jaki zawód po agrzaniacie, który  
z kilku tygodni złóżysz, będziesz chciał  
sobie obrać?  
— Tak, panie baronie, — odpowiedział  
zapytany — od dawna proszę Boga o to,  
aby mi porwolił Sobie służyć.  
— A więc obstajesz przy tem, ażeby  
księdzem zostać?  
— Tak.  
— Wiedziałem, że nosisz się z tym  
zamiarem od najmłodszej młodości,  
lecz spytałem się dzisiaj, kiedy czuję nad-  
chodzi, aby się przekonać, czyś zamiaru  
nie zmienił.  
— Nie zmieniam i jeżeli Pan Bóg poz-  
woli i doda mi łaski, chcę się poświęcić  
stanowi duchownemu.

— Wiesz, ci telefonicy, co zostali po odejściu sztabu, to mi się o-  
kropnie nie podobają!

